

**Zrodzeni
do nowego
życia
w Jezusie
Chrystusie**

Wykłady spisane
Łódź 16.01.2018r.

*Jesteśmy bowiem Jego dziełem,
stworzeni w Chrystusie Jezusie
dla dobrych czynów,
które Bóg z góry przygotował,
abyśmy je pełnili.*

(List do Efezjan 2, 10)

*A Bóg,
będąc bogaty w miłosierdzie,
przez wielką swą miłość,
jaką nas umiłował,
i to nas, umarłych na skutek występków,
razem z Chrystusem przywrócił do życia.
Łaską bowiem jesteście zbawieni.
Razem też wskrzesił
i razem posadził na wyżynach niebieskich
– w Chrystusie Jezusie*

(List do Efezjan 2, 4-6)

*Kto wyznaje, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca,
wyznaje swoje wskrzeszenie i swoje narodziny do nowego życia,
czyli jest nowym stworzeniem.*

Proszę państwa, chciałem tutaj przedstawić dobrze znany List św. Pawła do Rzymian 6,10; także do Efezjan znany państwu dobrze.

A także chcę przedstawić bardzo ważną rzecz, która w tych Listach jest bardzo wyraźnie ukazana, a jakby niedostrzegalna wtedy, kiedy Duch Święty nam tego nie ukazuje bezpośrednio. I gdy Duch Święty nam ukazuje, widzimy rzecz, fakt, tak niezmiernie głęboki, że wstrząsający niezmiernie głęboko.

Tym faktem jest fakt bardzo prosty. Św. Paweł w Liście do Rzymian, jest tam napisane - że umarliśmy podobną śmiercią, którą umarł Jezus Chrystus. Podobną dlatego, ponieważ Jezus Chrystus umarł w ciele, a my umarliśmy w duchu.

Dlatego ludzie nie zdają sobie z tego sprawy, że to właśnie jest taka sytuacja - Jezus Chrystus umarł w ciele, a my umarliśmy w duchu. Czyli On także w Duchu, nie On umarł, ale umarł w duchu nasz grzeszny człowiek. Czyli my umarliśmy w duchu, a Jezus Chrystus cieleśnie, w ciele. Jak jest napisane - *w ciele uśmiercił On naszą grzeszną naturę.*

I proszę zauważyć 2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.5, jest napisane: *Jezus Chrystus umarł za wszystkich, a jeśli umarł za wszystkich, to znaczy, że wszyscy pomarli.*

Wszyscy pomarli i List do Rzymian w tej chwili - *wszyscy zostali uśmierceni w Jezusie Chrystusie. I kto uwierzy, że umarł w Jezusie Chrystusie - tak jak List św. Pawła do Rzymian rozdz.10 - kto uwierzy w swoim sercu, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Ojca, jest usprawiedliwiony.*

Ale powiem więcej, to jest List do Rzymian rozdz. 10, a postaram się ukazać w całości z Listem do Rzymian, rozdz. 6 - *kto uwierzy w swoim sercu, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Ojca, kto uwierzy, to także jest wskrzeszony.*

Każdy człowiek, który uwierzy, że jest wskrzeszony, czyli został przywrócony do życia tą samą mocą, którą Chrystus został wzbudzony przez Ojca, to jest usprawiedliwiony, ale nie tylko usprawiedliwiony, ale jest żyjący.

Czyli List św. Pawła do Rzymian teraz będzie bardziej zrozumiały. Wszyscy umarliśmy w Jezusie Chrystusie, wszyscy zostaliśmy pogrzebani razem z Nim. Czyli w Jezusie Chrystusie, w Jego Ciele, nasza natura duchowa która jest martwa, została złożona do grobu razem z Jezusem Chrystusem, pogrzebana.

I po trzech dniach Bóg Ojciec wskrzesił ciało Chrystusa, przemieniając Je w ciało doskonałe, a naszą naturę wewnętrzną, w Nim, stwarzając na nowo w Chrystusie Panu, dla z góry ustalonych uczynków. Czyli, jeśli ktoś uważa że nie został wskrzeszony, i nie ma życia od Chrystusa, to tak naprawdę nie wierzy w Jezusa Chrystusa.

Jeśli myśli sobie w ten sposób, Jezus Chrystus został wskrzeszony, w porządku, my będziemy wskrzeszeni gdzieś, kiedyś, tam nie wiadomo kiedy to będzie, gdzieś to było tam na ostatniej stronie napisane. Jest też oczywiście napisane, ktoś może powiedzieć w ten sposób, tak, ale w ostatnim czytaniu 1 Listu do Koryntian, rozdz.6 jest napisane - *że zostaniemy wskrzeszeni w ciałach, tak jak Jezus Chrystus został wskrzeszony.*

Nie mówię, że nie. Ale najpierw żeby to się stało, to musimy uwierzyć w to, że zostaliśmy wskrzeszeni w Duchu Jezusa Chrystusa.

Ludzie dlatego że myślą, że są cielesnymi, że są cały czas ciałem, dlatego chcą tego, co ostatecznie ma przyjść, czyli wskrzeszenia ciała. Ale **wskrzeszenie ciała nie przyjdzie, jeśli nie nastąpi ich wskrzeszenie ducha.** Wskrzeszenie ich ducha, bo zostali uśmierceni przez Jezusa Chrystusa, czyli została uśmiercona ich grzeszna natura w Jezusie Chrystusie.

A jednocześnie zostali pogrzebani razem z Nim, czyli w Nim, zostali pogrzebani w grobie. I w momencie kiedy został Jezus Chrystus wskrzeszony, to my w Nim zostaliśmy wskrzeszeni.

To jest dosyć ciekawa sytuacja, ponieważ możemy powiedzieć - to właściwie my żyjemy? - Ale oczywiście, że my żyjemy. Ale kiedy my żyjemy?

To nie jest powiem państwu filozofia, to nie jest historia. To jest osobista relacja, osobista wiara. Dlatego św. Paweł mówi w ten sposób - kto uwierzy, że Jezus Chrystus umarł, zostaliście w Nim uśmierceni, wasza grzeszna natura, ale osobista wiara należy do was. To, że On umarł, to rzeczywiście wszyscy pomarli. Tutaj jest to całkowicie ukazane, wszyscy pomarli.

I tutaj św. Paweł nie daje żadnego odstępiania od tego faktu, czyli mówi umarł za wszystkich, czyli wszyscy pomarli.

I nie ma tutaj sytuacji, żeby ktokolwiek nie umarł, ponieważ Jezus Chrystus przyszedł nadrzędnie. Tak jak nadrzędnie władza Adama uśmierciła wszystkich ludzi, tak samo nadrzędnie śmierć Jezusa Chrystusa dotknęła wszystkich ludzi i oni zostali w Nim uśmierceni, a jednocześnie są doskonali w Chrystusie.

A my, żeby być tą doskonałością w Chrystusie musimy uwierzyć całkowicie w to, że Jezus Chrystus, będąc wskrzeszony przez Boga Ojca; kiedy wierzymy, nasza duchowa natura jest także wskrzeszona i nowa.

Tutaj patrząc w głębię ducha, tak jak Jezus Chrystus spoglądał w głębię każdego człowieka, to tutaj jest sytuacja tego rodzaju, że istnieje w człowieku sytuacja pewnego rodzaju - a ja jestem dawcą życia sam w sobie. Sam, przez swoją zdolność, umiejętność i pracę, przez swoje wymaganie od siebie, sam siebie uzdrowiłem,

wskrzesiłem itd. To jest niemożliwe.

Dwa i pół miliarda chrześcijan na Ziemi wierzy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Ale w dalszym ciągu nieustannie jest grzeszna. Nieustannie są grzesznikami i się nieustannie z grzechami swoimi tłuką, że tak mogę powiedzieć. Ale przecież, kiedy by uwierzyli naprawdę w Jezusa Chrystusa, to by wiedzieli, że w Nim są zmartwychwstali. W Nim ich natura jest zmartwychwstała.

Czyli są stworzeni nową naturą, wewnątrznie i są nowym człowiekiem i nie trzeba tutaj żadnej kombinacji. Dlaczego?

Bo to się stało. Nie trzeba upodabniać się do tego przemienienia, bo to się stało i trzeba je przyjąć.

Więc św. Paweł mówi bardzo wyraźnie w 2 Liście do Koryntian, rozdz. 11 *3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa.*

Czystość i prostota wobec Chrystusa wygląda właśnie tak - Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga, a my nie mamy kombinować, myśleć, zastanawiać się - jaki będę miał z tego zysk, bo to szatan tak myśli; tylko Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Ojca, a ja razem z Nim. I ja jestem wskrzeszony razem z Nim i nie myślę jak to się stało.

Bo umysł chciałby zastanowić się, a może tę moc jaką bym miał, to bym włożył do tej kieszeni, albo tamtej, albo bym załadował w plecak jakiś duży i bym mógł mieć władzę ogromną.

Ale to nie chodzi o tę sytuację, bo ta sytuacja jest właśnie nieustającą chęcią władania szatana nad duszą, przez nieustanne wywracanie umysłu ludzkiego do góry nogami.

Czyli w taki sposób - aby **podsycać umysł ludzki ku temu, aby sam potrafił zrobić**. Czyli **w dalszym ciągu nieustannie - grzech pierworodny, którym została zwiedziona Ewa w raju**, ta sama sztuczka, że tak mogę powiedzieć. Diabeł jej nie zmienia, bo ona nieustannie działa, dlatego, że zasiał diabeł chciwość w człowieku, a dusza ma świadomość doskonałości.

Doskonałość w niej powoduje to, że ona chce zdążyć do doskonałości, a umysł chce to naprawić, poprawić. A to jest niemożliwe, żeby można coś dołożyć do tego, co Chrystus już nam dał.

Więc główną świadomością, głównym elementem wszystkich ludzi, którzy są w tej chwili, chodzi tu głównie o chrześcijan, choć nie tylko; oni mówią: my jesteśmy chrześcijanami i my jesteśmy tymi, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa.

Ale jeśli wierzą, a są w dalszym ciągu martwymi i grzesznikami, to nie wierzą. Jest to po prostu fakt bardzo prosty. Występuje tu sytuacja tego rodzaju.

Człowiek mówi: nie wierzymy temu człowiekowi, bo co ten człowiek jest mądrzejszy od księdza, który mi na ambonie powiedział, że jestem grzesznikiem. Nie jest mądrzejszy.

A ja mówię: nie mówię od siebie, tylko to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian, rozdz. 6 - że zostaliśmy uśmierceni tą samą śmiercią, pogrzebani w Jezusie Chrystusie w tym samym grobie i zostaliśmy wzbudzeni do życia, stworzeni nowymi w Jezusie Chrystusie, do wypełnienia z góry ustalonych uczynków.

Jezus Chrystus zmartwychwstał, został wskrzeszony, zmartwychwstał. I przez zmartwychwstanie On wstąpił do nieba, a my w tym samym wstąpieniu zostaliśmy posadzeni po prawicy Ojca. I Chrystus Pan w niebie jest współistotny Ojcu, a my jesteśmy dziedzicami, bo zostało nam przywrócone dziedzictwo.

O tym mówi bardzo wyraźnie List do Efezjan - *zostaliśmy wskrzeszeni, posadzeni po prawicy i zostało nam dane ponownie dziedzictwo* Boże. Czyli, trzeba to tylko przyjąć.

Przyjąć oznacza - sprzeciwić się rozumowi, sprzeciwić się temu, że mamy mnóstwo grzechów, ponieważ musielibyśmy mieć w Chrystusie grzechy, a to jest niemożliwe. Ponieważ żyjemy, jesteśmy stworzeni nowym stworzeniem w Chrystusie, a nie poza Chrystusem. Mówi bardzo wyraźnie List do Efezjan, rozdz. 2, werset 10: *W Chrystusie*.

Czyli Chrystus jest to miejsce, przestrzeń, niebo, świat, w którym zostaliśmy stworzeni nową istotą i żyjąc wedle prawa Chrystusowego jesteśmy nieustannie doskonałymi i czystymi, bo jesteśmy w Nim doskonałością.

Myślenie o grzechach jest to wychodzenie z natury Chrystusowej i szukanie swojej grzesznej natury, która została uśmiercona.

Ludzie odchodzą z tego świata w sposób niedoskonały, bardzo często. Musimy modlić się o ich dusze i wiedzieć, że dusza nie umiera. Ale ludzie nie chodzą na cmentarze szukać duszy, tylko nieustannie szukać tego, co zostało uśmiercone dlatego, bo nie zgadzało się z Bogiem. Jak to jest powiedziane - uczynki miłosierdzia względem ciała, one zostały uczynione. Musimy dbać o dusze.

Zostało pomieszczone **zmartwychwstanie ciała człowieka, które nastąpi wtedy, kiedy jęczące stworzenie zostanie przeniknione przez synów Bożych, którzy uwierzą, że są wskrzeszeni** razem z Jezusem Chrystusem i nową istotą są.

Ale, że ludziom została odebrana natura dwoistej natury, tylko Chrystus ma dwoistą naturę, ludzie nie, chociaż ludzie też mają dwoistą naturę i dokładnie o tym wiedzą, tylko zachowują się w taki sposób, jakby nie mieli dwoistej natury.

Mają dwoistą naturę - bo są jednocześnie duszą, a jednocześnie są też ciałem, tylko, że postępowanie ludzi jest tylko cielesne i tylko myślą o ciele, a

duchowa ich natura jest oddana we władzę tych, którzy nie mają zamiaru w ogóle wznosić człowieka duchowo, tylko wykorzystywać ich duchowość.

O czym jest napisane w Apokalipsie św. Jana, rozdz. 19, stolica Babilonu, *handlują ciałami i duszami*. I to jest ten handel ciałami i duszami i kompletnie nie ma tam nikt zamiaru, aby człowiek wzrósł ku doskonałości Bożej.

Dlatego, że patrząc na ten świat, to się nie dzieje. Ludzie nieustannie trwają w pozorze rozwoju duchowego.

Ten rozwój duchowy wygląda w sposób dziwny, mają wiedzę, rozumienie, jakieś niezmiernie dziwne. Są w Chrystusie, który ich odkupił i który jest doskonały, jednocześnie są doskonali. Jednocześnie żyją w Kościele Świętym, ale są grzesznikami. Jedno wyklucza drugie, ale oni w swoim umyśle mówią nie, nie wyklucza.

Jeśli jestem święty, to muszę być grzesznikiem. Jeśli Chrystus jest Święty, a ja żyję w Nim, ponieważ żyję w Nim, bo On mnie odkupił, to jestem w dalszym ciągu grzesznikiem.

To w takim razie św. Paweł mówi tak - *to, że uświęcam się w Chrystusie, jeśli poczytuje się mi grzech, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe*. Bo On nie jest grzesznikiem. On jest doskonały i przyszedł doskonały.

2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.5 werset 21 - *a grzechem się stał, bo wziął nasze grzechy, nie znając grzechu, abyśmy my doznali sprawiedliwości Bożej*.

Proszę zobaczyć jaka jest sprawiedliwość - Ty Jezusie Chrystusie Synu mój poniesiesz karę za nich, a oni wszyscy będą usprawiedliwieni z powodu tego, że Ty poniosłeś karę - to jest Boża sprawiedliwość. Czyli jak przez jednego przyszła śmierć, bo to jest odniesienie do tej sprawiedliwości, to Jeden także złożył ofiarę i odkupił tę śmierć, aby wszyscy byli wolni. To jest sprawiedliwość.

Czyli Bóg nie ukarał wszystkich za to, że jeden zgrzeszył, ale przysłał jednego swojego Syna, aby złożył ofiarę ze Swojego życia, uśmiercił naszą grzeszną naturę, którą otrzymaliśmy od Adama. Jednocześnie w Nim ponieśliśmy śmierć duchową, czyli nasza grzeszna natura została uśmiercona, w Jego Ciele, przybita do krzyża. On został złożony do grobu, a my razem z Nim, w Nim. I po trzech dniach, Bóg Ojciec przeniknął Go mocą Swojej potęgi i wskrzesił Go, a nas razem z Nim. Dosłownie, to jest całkowita prawda.

A my razem z Nim zostaliśmy wskrzeszeni, o czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan 2:

10 *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezus dla dobrych czynów, które Bóg z góry*

przygotował, abyśmy je pełnili.

Czyli zostaliście stworzeni w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem, dla czynienia uczynków z góry ustalonych.

A nie tylko to mówi; w 2 Liście do Koryntian, rozdz.5 mówi: **15** *A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. 16* *Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

Dlaczego? - bo jesteśmy w tej chwili duchową istotą i dostrzegamy duchowy świat w Chrystusie Panu, a jeśli tak nie jest, to nie wierzymy w Chrystusa. **17** *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Jest powiedziane, że wskrzeszenie Jezusa Chrystusa przywróciło Jezusa Chrystusa do życia, Jego ciało, przywróciło do życia. A nas Bóg tą samą mocą wskrzeszenia Jezusa Chrystusa, stworzył nas nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, do pełnienia z góry ustalonych uczynków. Czyli, abyśmy wypełnili to, co na początku otrzymał Adam, a skumał się z szatanem i sprowadził upadek na całą ludzkość.

Chrystus przyszedł, uśmiercił tę złą naturę Adamową i ponownie został człowiek wskrzeszony przez Ojca, czy właściwie stworzony, jest napisane: **17** *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Czyli zostaliście uśmierceni, dawne minęło, zostaliście złożeni do grobu. Jezus Chrystus został wskrzeszony, wy z Nim i to oznacza -

To co dawne minęło, a oto stało się nowe.

Jezus Chrystus został wskrzeszony i uczniowie widzą Go, Tego samego, tylko że żywego. Ale i my jesteśmy nowymi. Nie ma już starego człowieka, więc my nie zostaliśmy oczyszczeni, tylko uśmierceni i stworzeni nowymi.

18 *Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.*

Czyli jednanie to jest - dzisiaj wszyscy powinni sobie uświadomić, (ale to już od dwóch tysięcy lat) powinni wiedzieć, że **to jednanie to jest - uświadomienie sobie, że zjednani zostali przez to samo wskrzeszenie, i to samo wzbudzenie, stworzenie, w Jezusie Chrystusie nową naturą.**

19 *Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.*

Słowo jednania to jest właśnie to słowo - Jezus Chrystus został ukrzyżowany, my razem w Nim, nasza grzeszna natura.

Czyli jeśli ktoś uwierzy, że Jezus Chrystus naprawdę został ukrzyżowany, to wierzy, że jego natura grzeszna nie istnieje. I nie może sobie poczytywać grzechów,

bo poczytując sobie grzechy nie wierzy w to, że został już uśmiercony i już ich nie ma. Nie ma już tych grzechów. Nie ma jego grzesznej natury. Gdy uwierzył w to, że Jezus Chrystus umarł na krzyżu, to on też umarł, dzisiejszy człowiek, my, dzisiaj. Wiecie państwo o co tutaj chodzi?

Św. Paweł mówiąc tutaj o tym, nie mówi o ciele, dlatego że mówi o stanie bez czasu, że my wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, zostaliśmy uśmierceni przez Jezusa Chrystusa, ożywieni, i żyjemy - mówi o duszy, nie mówi o ciele.

Mówi o duszy - że dusza ta, która została zwiedziona przez Adama, została uśmiercona w Jezusie Chrystusie, czyli to złe postępowanie; złożeni do grobu.

I tą samą mocą, którą Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa zostaliśmy my też stworzeni nową istotą. Kto w to wierzy, jest w swoim sercu usprawiedliwiony. Czyli jest całkowicie czysty i nie ma najmniejszego grzechu, ponieważ przyjął potęgę Chrystusa, która pokonała całkowicie grzech i nie ma już grzechu w człowieku.

Św. Paweł mówi: *a chodzimy po tym świecie, okazując każdego człowieka doskonałego w Chrystusie, że jest doskonały w Chrystusie.*

Czyli - przyjmij Chrystusa, a odnajdziesz swoją doskonałą naturę, bo w Nim twoja doskonała natura została już stworzona na nowo i oczekuje na twoje przyjście. W jaki sposób?

Abyś uznał wolność, a wolność będzie twoją wolnością. Żebyś uznał, że zostałeś wskrzeszony, a ciało, które Chrystus Pan dla ciebie już przygotował przez to, że zmartwychwstał, jesteś doskonały tam, gdzie On woła w tobie „Abba Ojciec”.

Przychodzisz, przyoblekasz się w ciało, które ci przygotował. Czyli ciało, które ci przygotował oznacza - uwierzyłem, że jestem nowym człowiekiem, jestem wskrzeszony razem z Jezusem Chrystusem, bo uwierzyłem, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga. A więc w tym samym momencie, kiedy Jezus Chrystus został wskrzeszony i ja zostałem wskrzeszony.

Nie jest to nic dziwnego co mówię, bo o tym jest bardzo wyraźnie napisane w Listach św. Pawła - że zostaliśmy razem z Nim wskrzeszeni.

Więc chodzi o to, żebyśmy tak, jak mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian, rozdz. 11 - aby nasze umysły nie broniły się przed tą prawdą. Żeby nasze umysły nie trzymały się czego?

- No tak, przyjmę Jezusa Chrystusa wskrzeszonego, przyjmę swoje życie, przyjmę swoją naturę doskonałą, która jest w Chrystusie Panu doskonała, ale będę musiał zostawić ten świat. Jest dywagacja. Mam tutaj samochód, dom, rodzinę, pracę, pieniądze zdeponowane w banku, mam inne rzeczy. I w tym momencie kiedy

przyjmuję Chrystusa wszystko zniknie. Co ja będę miał?

Kiedy wierzymy całkowicie, nie pozwólmy umysłowi szafować. I nie pozwólmy umysłowi kierować się zwątpieniem, ponieważ mówi św. Paweł - *a obawiam się, że wasze umysły zostaną odwiedzone od prostoty i czystości wobec Chrystusa*.

Owiedzone - czyli, a mam to wszystko co mam, w tej chwili się cieszę, wszystko jest w porządku, a cóż tam będę myślał o tej głębszej naturze. Mam naturę Chrystusową; - no nie wiem? - właściwie już ją mam.

Ale ta dywagacja to jest umysł, który chce odwozić człowieka od Ducha Chrystusowego i prowadzić ku własnym umiejętnościom, tak jak to zrobił szatan z Ewą. Chodzi o prostotę i czystość. W prostocie i w czystości żeby dostrzegać Chrystusa.

Co to znaczy prostota i czystość?

Jezus Chrystus złożył ofiarę ze Swojego życia, po to przyszedł, aby pokonać władzę i grzech Adama, to uczynił. Uwolnić nas od śmierci, to uczynił. Zostaliśmy pogrzebani razem z Nim, bo w Nim zostało to wszystko uczynione. Po trzech dniach Jezus Chrystus został wzbudzony, a my razem z Nim. Dlatego tak dużo o tym mówię, bo mogliście państwo powiedzieć – no, to było powiedziane piętnaście minut temu. To dlaczego jest to powiedziane?

Dlatego, że mówię i odbija się to jak od ściany.

Co to oznacza? - Ja wiem, że państwo to rozumiecie. Ale tam gdzieś wewnątrz, w głębi, istnieje tzw. emocjonalna przestrzeń, która - sobie zawdzięcza, której jeszcze nie znacie. A możecie ją poznać przez wiarę.

A przez wiarę oznacza - że Chrystus Pan, kiedy uwierzycie, że jesteście wskrzeszeni w Jezusie Chrystusie, to On bierze pod władzę tę część, która jest za tą ścianą i od której się odbija to wszystko.

Kiedy uwierzycie, nie będziecie przyjmować tego, jako informacji - dobrze, dobrze, jest to informacja, przemyślę ją kiedyś.

Gdy wierzymy w Chrystusa Pana, wierzymy w to, że został On wskrzeszony przez Boga. To jest najciekawsza sytuacja. Dlaczego?

Bo On nie musiał sam zmartwychwstać, ani sam umierać. Bo po cóż miałby to zrobić. Przyszedł, miał życie. Nie miał grzechu. Jest doskonały. **Przyszedł po to, żeby wziąć grzech nasz, czyli nasze życie, bo zapanował nad naszym duchem, wziął go we władzę, grzeszną naturę i w Swoim Ciele uśmiercił tę naturę.** Ale też w Swoim Ciele dał nam, naturze naszej, tej którą uśmiercił, nowe życie. Bóg dał nowe życie.

I Jezus Chrystus będąc wskrzeszony, świadczy o tym, że Jego wskrzeszenie nie

jest tylko Jego wskrzeszeniem. Jego wskrzeszenie jest świadectwem naszego życia. Czyli On będąc wskrzeszony zaświadcza, że życie nowe ma w Sobie, nasze.

Wziął na Siebie i w Siebie. Wziął na Siebie nasz grzech. A w tej chwili ma w Sobie nasze życie, które właśnie w Sobie zrodził. W Sobie, w Nim to Chrystus Pan stworzył nas i w Nim jesteśmy doskonałymi.

I zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa świadczy o naszym zmartwychwstaniu i życiu, że żyjemy. Więc żyjąc mamy mieć świadomość tego, że nie jesteśmy pod władzą szatana. A jeśli ktoś gdzieś mówi, że tak jest, to chce tylko powiedzieć, że to się nie stało, że szatan nie został pokonany i że w dalszym ciągu ma władzę nad człowiekiem, co jest niemożliwe.

Bo szatan tak dlatego mówi, ponieważ nie może człowieka pokonać, bo jest to niemożliwe, ale sam człowiek może siebie pokonać. Tak jak Ewa nie została pokonana przez szatana, tylko pokonała się sama przez siebie, mocą własną, którą oddała szatanowi. Bo gdyby tak nie było, to szatan nie potrzebował by mówić Ewie - zrób to, zrób to; tylko by trzasnął kopytem i wszystko by było załatwione, strzelał by z bicia własnego ogona i wszystko by było w porządku. Ale on przyszedł i zaczął ją podchodzić - a zrób to, a może tak; ponieważ chciał ją podejść. I chciał znaleźć w niej chęć głębokiego wypełnienia woli Bożej, ale nie tak jak Bóg dał, tylko żeby ona sobie to jeszcze polepszyła.

Ale nie można polepszyć tego, co Bóg dał, nie można dołożyć ani ująć nic z woli Bożej, tylko ją wypełnić, bo ona już jest doskonała.

Dlatego, kiedy Jezus Chrystus został wskrzeszony my także wszyscy. Proszę zauważyć, jaka jest świadomość chrześcijan?

Świadomość chrześcijan nie jest taka, świadomość ludzi na Ziemi nie jest taka - że Chrystus Pan wskrzeszony zmartwychwstał, a my razem z Nim. Taka świadomość nie jest. Oni nie wiedzą tego. A wręcz wybijają im się z głowy jeśli tak myślą, że to jest herezja. - Herezja, ty źle myślisz, ty jesteś heretykiem. Przyjdź do mnie, to ja ci wybiję te grzechy z głowy, dasz mi dom, jako pokutę i wtedy będziesz już zbawiony.

Chodzi tutaj o tę sytuację, że w momencie, **kiedy Jezus Chrystus jest zmartwychwstały, wskrzeszony, to zaświadcza o tym, że my też jesteśmy wskrzeszeni. Mamy życie.**

I pierwsi chrześcijanie wiedzieli dokładnie o tym i tym życiu nowym żyli. Dlatego nikt nie mógł ich pokonać. A i do tej pory nie są pokonani. Żydzi wykorzystując Konstantyna Wielkiego spowodowali tę sytuację, żeby chrześcijaństwo stało się chrześcijaństwem państwowym, żeby chrześcijanami stawali się ci, którzy nie mają nawet świadomości, że przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa zostali także

stworzeni nową istotą.

Oni w dalszym ciągu żyli jako ludzie grzeszni, bo nieustannie wyrzekali się grzechów, których już nie mają. A właściwie zanim się wyrzekali, to najpierw robili rachunek sumienia i poszukiwali tych grzechów i poczytywali je sobie, w swoim sumieniu.

A poczytując je, wrywali się z Chrystusa Pana. Wrywali się z Jego natury, wrywali z Jego istnienia, z Jego życia, ponieważ stawali się grzesznikami, czyli wracali do śmiertelnej natury, mimo że mają naturę żywą. Dlaczego?

Ponieważ nie rozumieli - czym jest zmartwychwstanie, czym jest śmierć. Dzisiaj dla ludzi to jest historia, jakaś historia, która wydarzyła się dwa tysiące lat temu, która jest nieustannie powtarzana jako historyczny fakt. Ale nie jako wiara. Wiara nie opiera się na fakcie historycznym tylko na stanie serca naszego. Może być zgodna z faktem historycznym, ale fakt historyczny nie jest to wiara.

Bo wiara jest to indywidualny stan relacji z Chrystusem.

Dlatego św. Paweł mówi: *ci, którzy żyją prawem, odpadają od łaski. Ci natomiast, którzy żyją wiarą, mają już tę naturę doskonałą.*

I dlatego tutaj jest pomieszane - duchowa natura człowieka, razem z ziemską. Pamiętajcie 1 List do Kor rozdz. 6, gdzie jest napisane o tym - że nasze ciała zmartwychwstaną, jak Ciało Jezusa Chrystusa. To dla ludzi jest ostatecznym faktem, a do tej pory są grzesznikami. Do momentu kiedy nie zostanie wskrzeszone ich ciało fizyczne, tak jak i ciało Chrystusa, są grzesznikami.

Zauważyliście państwo to pomieszanie, ponieważ to, co stało się duchowe, zostało zapomniane, odsunięte, okłamane, oszukane.

Nie dana jest człowiekowi prawdziwa natura duchowa, którą dał nam Chrystus. Mówi się tylko w ten sposób - że Chrystus to uczynił, i że wszystko jest załatwione. Nic nie mamy więcej czynić.

Dlatego mając tę świadomość do głębi, tak jak mówi św. Paweł w Liście do Efezjan, aby nie pozwolić wymyślać na temat Chrystusa nie wiadomo jakich spraw i rzeczy ale, żeby w prostocie najgłębszej dostrzegać. *Dzieciństwo. Czyli a obawiam się, że wasze umysły zostaną odwiedzone od prostoty i czystości.*

Dlatego musicie państwo skupić się, co to znaczy w waszych sercach i w waszych umysłach, co to znaczy prostota wobec Chrystusa?

Prostota wobec Chrystusa jest właśnie taka. Jezus Chrystus został przysłany przez Ojca na Ziemię tylko dlatego, aby pozbawić nas grzechu, aby uczynić nas nową istotą, abyśmy mogli wypełnić Prawo Starożytne. A **Prawem Starożytnym jest wzniesienia jęczącego stworzenia ku doskonałości Bożej**, bo ono jest też

przeznaczone do oglądania chwały Bożej.

W ten sposób mamy świadomość, że Chrystus już przyszedł, wziął na Siebie wszystkie grzechy, nasze grzechy, złożył ofiarę ze Swojego życia - to jest prostota i czystość wobec Chrystusa - uśmiercił naszą naturę grzeszną. Została ona w Jego Ciele złożona do grobu razem z Nim. Tak jak św. Paweł mówi: *zostaliście pogrzebani razem z Nim*. I gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, nas też wskrzesił. Żyjmy tą świadomością, bo gdy wasze umysły zaczną wątpić w tę sytuację, że to jest niemożliwe, jak to mogło się stać, że to Jezus Chrystus został wskrzeszony. Bo to chodzi o tę sytuację, zwątpienie tych chrześcijan, którzy nie wierzą w Chrystusa, tych którzy nieustannie są grzesznikami, jest właśnie to, że to jest niemożliwe. Jezus Chrystus został wskrzeszony; ale oni! - oni nie, bo oni są grzesznikami.

I gdy jest powiedziane - że tak jest! - to oni chcą nas potraktować jako heretyków, jako ludzi, którzy mówią straszne rzeczy, że nie chcą mieć z nimi nic wspólnego. To w takim razie nie chcą mieć też nic wspólnego ze św. Pawłem, ani ze św. Piotrem, ani ze św. Janem, bo oni mówią to samo. Więc tu jest zapętlenie.

W głębi jest; - myślę, że to chyba można nazwać klątwą. Jest klątwa działająca w głębi człowieka. Zastanawiają się ludzie nad tą klątwą. Co się dzieje z tą klątwą?

Klątwa są to pewnego rodzaju żydowskie znaki, które działają na poza fizyczną naturę, ale nie są w stanie wpływać na naturę Chrystusową i na ludzi, którzy są Chrystusowymi. Powiem dlaczego, jest taka sytuacja?

Że na przykład klątwa, którą został objęty zapis Kartagiński [418r.], że nie można było tego w ogóle zrozumieć. Człowiek, który to czytał doznawał paniki, stanu rozdarcia, wstrząsu i nie wiadomo co się z nim działo. Po prostu jedna czarna, wielka ciemność się pojawiała i stany wewnętrzne rozdarcia i rozbicia. Panika wewnętrzna.

Jednocześnie Chrystus nam to ukazał, Duch Św. nam to ukazał, ponieważ Chrystus chce, aby to zostało ukazane. Więc została klątwa zdjęta i nie wyrządziła nam żadnej krzywdy.

A inni ludzie, będąc pod wpływem tej klątwy, oni nieustannie są w stanie oszołomienia, zamknięcia, zablokowania i nie mogą z tego się wydostać. I jeśli będą chcieli sami się z tego wydostać, to się z tego nie wydostaną. Tak jak gdzieś w głębi naszej natury istnieje zablokowana nasza dusza, dlatego, ponieważ ona żyje nieustannie pod wpływem klątwy, z powodu tego, że ona trwa już dwa tysiące lat. Jednocześnie została rzucona na wszystkich chrześcijan klątwa przez Żydów. Było powiedziane - *a ci, którzy uwierzyli w Chrystusa są przeklęci*.

Ale ci, którzy uwierzyli w Chrystusa i mają Chrystusa, klątwa ich nie dotyka. A wręcz odwrotnie.

To chodzi o tak zwaną magię ceremonialną Żydów - 72 imiona, które ułożyli z dwóch, czy trzech tekstów, związanych z przejściem Żydów przez Morze Czerwone. Te siedemdziesiąt dwa imiona używają do rzucania klątw i stworzenia magii ceremonialnej, aby trzymać w nieświadomości ludzi i żeby mieli zablokowaną możliwość wznoszenia się ku Duchowi Świętemu.

Ale kiedy proszą sercem, bo wiara nie jest zablokowana, umysł jest zablokowany. Kiedy proszą tylko sercem, bo Chrystus Pan nieustannie ich poszukuje, nie tylko poszukuje, ale Chrystus Pan woła w ich sercach «*Abba, Ojczel!*» - List św. Pawła do Galatów, rozdz. 4, i List św. Pawła do Rzymian, rozdz. 8, jest napisane - że *Jezus Chrystus w naszych sercach nieustannie woła «Abba, Ojczel!»*

I jest powiedziane, nie dostaliście ducha bojaźni, ale Ducha Zmartwychwstania, Ducha Żywego Chrystusa, więc miejcie postawę właściwą. Więc nie lękajcie się, ale stańcie na wysokości zadania i pokażcie, że macie tego Ducha.

Mówicie, że jesteście chrześcijanami, więc uświadomcie sobie, że jesteście żywymi, bo właśnie Ten Żywy z Żywego dał właśnie wam życie. *I stare przeminęło, jest nowe.* I niech wasze serce się nie trwoży, ale bądźcie świadomi, że jesteście wskrzeszeni, a szatan nie będzie mógł nic wam zrobić i klątwa odejdzie, ponieważ nie jest możliwym by ona panowała nad tym, który jest doskonały i czysty.

A wy jesteście doskonałymi i czystymi z powodu Jego zmartwychwstania, bo dostaliście od Niego życie. Więc na was nie działa. Jeśli w pełni jesteście tego świadomi, to ona odejdzie i nie będzie wokół was takiego stanu, jakby zamurowania i zacementowania jak kamień. Ona puszcza, czuję, że ona puszcza.

Widzę, że w waszych sercach zaczyna się pojawiać świadomość tego - jestem przecież żywy, jestem żywy, a żyję jak nieboszczyk, żyję jak martwy. Jestem żywy. Żywa moja natura duchowa jest. Żywy jestem, żywy z Żywego. Żywy z Chrystusa jestem. Jestem Żywy. Więc cóż mi ten świat zrobić może?

Ten świat nic nie może mi zrobić, ponieważ jestem duchowy. Już **na nikogo nie patrzę ze względu na ciało, ale ze względu tylko na duchową naturę.** Tę naturę doskonałą, ponieważ będąc duchowy, dostrzegam duchowo.

Tak jak dziecko małe, maluteńkie, trzy miesiące, nie patrzy na cielesność, tylko patrzy bardzo często nad człowieka, bo patrzy na naturę duchową, bo nią jest. Nie zna jeszcze swojego ciała, więc patrzy też na duchową naturę drugiego człowieka. Ciało to jest miejsce, w którym przebywa i dla niego to jest naturalna sytuacja.

Dlatego, gdy mamy tę świadomość, że jesteśmy wskrzeszeni przez Chrystusa, jesteśmy Żywą istotą, zachowujmy się jak Żywi i bądźmy Żywi, i postępujmy jako Żywi, i trwajmy w tej naturze. Objawiajmy z całej siły Jego życie w nas. A ono się w

nas rozszerza.

I czuję jak się rozpada, czuję, jak strumień potężnego światła uderza w płytę grobową, pokrywą grobową, tak można by powiedzieć i rozsadza tę pokrywą grobową, abyście wy, którzy tam jesteście zamurowani, abyście mogli żyć.

Abyście mogli żyć, ponieważ Chrystus Pan, proszę zauważyć co się w tym momencie dzieje? - Wierzę w to, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga. A gdy wierzę, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga, to i ja jestem wskrzeszony. Wyznam w ten sposób swoje wskrzeszenie przez to, że wierzę, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Ojca, wyznam swoje stworzenie - nową istotę, dla czynienia dobrych uczynków.

Więc przyznaję, że jestem nowym stworzeniem, jestem synem Bożym, ponieważ z Syna Bożego zostałem stworzony, ponieważ On mnie począł. Co to znaczy?

Ogólnie Kościół mówi jakie słowa - jesteśmy dziećmi Adamowymi. - Nic podobnego! - już nimi nie jesteśmy, bo dzieci Adamowe zostały już całkowicie unicestwione. Czyli Jezus Chrystus, 2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz. 5,15 jak został zacytowany - *On umarł za wszystkich, a jednocześnie wszyscy pomarli.*

1 List do Koryntian werset 15,45: *Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający.*

Ostatni Adam, czyli ostatni z rodu Adamowego, ponieważ Jezus Chrystus wziął na siebie cały ród Adamowy i On też jest jednym z rodu Adamowego, bo ród Adamowy oznacza grzeszny. Nie przyszedł grzeszny na świat, ale wziął na siebie grzech i wszystkich uśmiercił. I On jest ostatni z rodu Adamowego.

Więc przestała istnieć Jego natura grzeszna, ludzka, Jego Ciało na krzyżu śmiertelne, to które objawiało grzech zostało uśmiercone. A Bóg wskrzesił Je i uczynił Je całkowicie doskonałym i żywym, bez grzechu, a my w Nim zostaliśmy wskrzeszeni.

Kościół mówi - nie wiercie w to, że zostaliście wskrzeszeni w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem. Jesteście w dalszym ciągu Adamowymi. Nic takiego nie miało miejsca.

- Nie jest to prawda! - bo św. Paweł mówi: *kto uwierzy w swoim sercu, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, jest usprawiedliwiony w swoim sercu.*

A za innymi listami to będzie brzmiało w taki sposób - *kto uwierzy w swoim sercu, że Jezus Chrystus został wskrzeszony, zaświadcza o swoim zmartwychwstaniu, o swoim nowym życiu. O tym, że jest synem Bożym, ponieważ został stworzony, pobudzony do życia, stworzony przez Boga Ojca w Chrystusie nowym stworzeniem.*

Wiedząc to jest panem Ziemi, bo synowie Boży przyszli na Ziemię, aby panować nad Ziemią. *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie Ziemię poddaną, panujcie nad*

zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Rdz 1,28

Są panami Ziemi. **Więc jesteście panami Ziemi, gdy jesteście całkowicie świadomi tego, że zaświadczenie o tym, że wierzycie całkowicie w to, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, jest zaświadczeniem o wierze w to, że Bóg was także razem z Nim wskrzesił, że jesteście nową istotą.**

Więc jesteście nową istotą, bo wierzycie przecież, że Jezus Chrystus został wskrzeszony, więc jesteście nową istotą, a to w pełni musi się w waszych sercach stać, abyście w pełni byli usprawiedliwieni. List do Rzymian 10: 9 *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. 10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.*

Więc tutaj bardzo wyraźnie św. Paweł mówi o usprawiedliwieniu przez pełną świadomość i wiarę. Więc wiemy o tym, że w pełni wierząc i wyznając w swoim sercu, że Jezus Chrystus został przez Boga Ojca wskrzeszony, wyznajemy i wiemy, wyznajemy także swoje życie, które z Chrystusa Pana - zostało dane nam, została nasza grzeszna natura unicestwiona, zostaliśmy złożeni do grobu razem z Nim i wskrzeszeni po trzech dniach razem z Nim. I to, że wyznajemy Jego wskrzeszenie, wyznajemy także swoje powołanie, inaczej swoje przywrócenie do życia, właściwie stworzenie.

List do Efezjan 2: 10 *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.* Przeczytam od: 4 *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.*

Tutaj wcześniej jest przedstawione - *razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich* - więc św. Paweł bardzo wyraźnie mówi, że jeśli kto wyznaje, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, to też wyznaje swoje wskrzeszenie i swoje narodziny do nowego życia, czyli jest nowym stworzeniem.

Kto żyje w Chrystusie, a w Chrystusie żyje kiedy przyjmuje w pełni Jego naturę, jako całkowicie swoją, bo dla nas On to uczynił, odnowił naszą naturę, więc kto wierzy, że Jezus Chrystus został wskrzeszony. Kto wyznaje tę prawdę w sercu swoim, to także uświadamia sobie jedną rzecz, wyznaje jedną rzecz - ja też zostałem wskrzeszony.

Czyli wyznawanie Jego zmartwychwstania, świadczy też o moim

zmarłychwstaniu. O tym że ja też jestem żywy i nikt mi tego życia nie odbierze, bo to jest niemożliwe, bo by musiał odebrać życie Jezusowi Chrystusowi. Ale Ten, który umarł raz, więcej nie umiera. Więc nikt Mu życia już nie odbierze, dlatego, że On panuje nad wszystkim i ma życie panujące nad wszystkim.

Czyli musimy wiedzieć o tym z całą stanowczością, i gdy jesteśmy pewni, nic nie jest w stanie nas ograniczyć. I co się dzieje w tym momencie?

Ustępuje ten problem, który bardzo często ludzi dręczy, który jest zapisany w 1 Liście św. Piotra, rozdz.1: *18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyy.*

Czyli jednym słowem, gdy całkowicie wierzymy w Jezusa Chrystusa, że został wskrzeszony, to i my jesteśmy wskrzeszeni, wyznajemy swoje wskrzeszenie, swoje nowe życie.

A gdy wyznajemy swoje nowe życie jesteśmy oderwani od przodków dlatego, że nie mamy już życia z nich, bo to jest życie cielesne, ale właściwie jest to życie złego duchowego postępowania, może w ten sposób powiem.

A my mamy już dobre duchowe postępowanie, dlatego bo wyznaliśmy swoją nową naturę. W jaki sposób?

Wyznajemy swoją nową naturę dlatego, że wyznajemy Jezusa Chrystusa, że został wskrzeszony przez Ojca. A w ten sposób wyznajemy także swoje wskrzeszenie, swoją nową naturę.

Więc kiedy mamy naturę z Boga, nie mamy wtedy natury od ojca i od matki, ponieważ ona została już uśmiercona i została zerwana tamta łączność. Więc nie może nas dręczyć tamten problem, bo gdy tamten problem nas dręczy, to znaczy że nie jesteśmy w pełni zanurzeni w swojej nowej naturze. A zanurzamy się w niej przez pełną świadomość tego, że Jezus Chrystus został zmarłychwstały, wskrzeszony przez Boga Ojca, a my razem z Nim, czyli wskrzeszenie Jego jest świadectwem naszego wskrzeszenia.

Czyli jest to bardzo proste, mówiąc, że On został wskrzeszony zaświadczamy o własnym swoim nowym życiu, o też naszym wskrzeszeniu, czyli naszym stworzeniu do nowego życia. I nie ma już dostępu do nas stary człowiek.

Tak jak św. Paweł powiedział - *a umarłem, już mnie nie ma, jest we mnie Chrystus. Żyje we mnie Chrystus;* i Jemu jestem wdzięczny za to, że jestem doskonały, ponieważ On mnie stworzył doskonałego, a moja natura niedoskonała przestała istnieć. Już jej nie ma. I mówi: *grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię, więc nie mogę podejrzewać, że w Chrystusie jest grzech.*

Co w dzisiejszym świecie się dzieje?

Dzisiejszy świat bardzo łatwo poczytuje Chrystusowi grzech. Św. Paweł natomiast jest pewny tego, o czym rozmawiamy - że jest wskrzeszony, jest stworzony nową naturą.

Więc jest tak tego pewien z całej mocy, św. Paweł, że gdy widzi w sobie grzech, to wie o tym, że nie jest to grzech jego. Dlaczego?

Bo ma życie od Chrystusa. A jeśli ma życie od Chrystusa, to by musiał to być grzech Chrystusa, a nie jego. Więc jest daleki bardzo od tego myślenia. Więc mówi w taki sposób - że nie jest to grzech Chrystusa, bo to jest niemożliwe. List do Galatów 2.

I List do Rzymian 7 - ale jest to grzech w moim ciele, a właściwie w ciele, w którym mieszkam. I 2 List św. Pawła do Koryntian 10: *mimo że żyjemy w ciele nie jesteśmy cielesnymi*. Bo mimo że żyję w tym ciele, nie nim jestem, ale przyszedłem do tego ciała, na odsiecz temu ciału przed złem. Bo Bóg dla niego też przeznaczył chwałę Bożą. A ja zostałem przeznaczony do zwycięstwa.

Więc, gdy stoję w Chrystusie Panu, w odsieczy dla jęczącego stworzenia, to jestem zwycięzcą, bo zostałem uczyniony zwycięzcą, ponieważ zostałem zrodzony przez zwyciężcę, stworzony na nowo. Więc, gdy staczam bitwę, nie jest to bitwa przegrana, ale jest to bitwa zwycięska, ponieważ nie ja staczam bitwę, ale Chrystus Pan stacza bitwę we mnie.

Więc św. Paweł mówi: *więc nie jest to mój grzech, ale grzech mojego ciała*. I w ten sposób przedstawia tę sytuację - my jako duchowi i ciało jako nie my, ale jako ta natura, z którą zostaliśmy związani.

Chrystus mówi w ten sposób - ja Chrystus, jestem w tym ciele, ale grzechem nie jestem. Mieszkam w tym ciele, ale nie postępuję wedle niego. Ale staczam bitwę z tym grzechem, a jest ona zwycięska, ponieważ Ojciec jest zwycięzcą. Ojciec dał mi zwycięstwo i Ojcu jestem posłuszny. Nie moja siła tutaj jest potrzebna, tylko moje posłuszeństwo. Gdy jestem posłuszny Ojcu z całej siły, to zwycięstwo jest już dokonane, jest już faktem. Więc nie, czy dam sobie radę?

- Ale Ojciec już zwyciężył, czy chcę mieć udział w zwycięstwie Ojca. Więc, gdy jestem posłuszny Ojcu z całej siły, to zwycięstwo Jego we mnie jest dokonane i szatan jest już pokonany.

Ponieważ On to, 2 List św. Pawła do Koryntian 4: *6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa*.

Czyli Jezus Chrystus staczając bitwę w Ciele jest w pełni oddany Bogu Ojcu - *albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, które zajaśniały światłem, rozbłysnął*

w naszych sercach i nieustannie jaśnieje w sercu Chrystusa. Zresztą Chrystus mówi: *kto na Mnie patrzy to widzi i Ojca. Kto Mnie widzi, to widzi i Ojca. Bo Ja i Ojciec jesteśmy Jednym.* Przedstawia to bardzo wyraźnie.

Więc w tym momencie, proszę zauważyć, możecie powiedzieć - gdy ja wyznaję, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a jest to moje wskrzeszenie, więc kto na mnie patrzy, będzie widział też Chrystusa w moim sercu, bo On jest dawcą mojego życia.

Więc miejcie taką postawę, aby patrząc na was - On Chrystus był widziany, ponieważ On *łśni*, by *oświetlić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.*

I On *łśni* w nas, gdy jesteśmy pewni, to powiem państwu, może w tym świecie ludzie tego widzieć nie będą oczami zwykłymi, ale szatan będzie się trzymał strasznie daleko. Będzie się trząsł ze strachu, kiedy będziecie kroczyć, ponieważ Chrystus Pan będzie jaśniał obliczem w was, będzie jaśniał w sercach waszych.

A ta potęga będzie powodowała, że on będzie się rozpadał w drobny mak, ponieważ światłość, którą niesiecie wewnątrz, przez Chrystusa, jest światłością, która rozkazuje ciemnościom, aby zabłysnęła światłością. I w tamtym świecie, w głębi, tam, gdzie przodkowie panowali, panuje teraz Chrystus.

I gdy zaświadczacie z całej siły w swoim sercu, z całą pewnością, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, to zaświadczacie - ja też wtedy zostałem wskrzeszony i wzbudzony do nowego życia. Tak jak jest napisane w Liście do Rzymian 6:

1 „Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą! 2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? Umarliśmy dla grzechu, w jaki sposób?

- Przez wyznanie, że Jezus Chrystus jest wskrzeszony. Bo to jest świadectwem też naszego wskrzeszenia. *3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy **zanurzeni w Jego śmierć?** 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy **razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.** 5 Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. 6 To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. 8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.*

Tutaj właśnie był zacytowany ten List św. Pawła do Rzymian o tym, że umarliśmy

tą śmiercią, czyli nasza natura duchowa została uśmiercona. Ci, którzy myślą cały czas cieleśnie, czekają na koniec świata, który zastanie ich, gdy nic nie zrobili.

Musicie pamiętać, że jesteście duszą, św. Paweł nam zawsze mówi: *mimo że żyjemy w ciałach nie jesteśmy cielesnymi*. Cały czas mówi, że jesteście duszą. Więc musimy pamiętać, że jesteśmy duszą, a dusza - to nie jest ciało.

Ciało jest odrębnym habitatem, odrębną przestrzenią. Habitat jest to odrębna przestrzeń, która ma, można powiedzieć całą autonomię własną. Więc ciało jest habitatem, które ma własną autonomię, czyli własne potrzeby, własne pożądanía, własne cele, itd. własne wszystkie przestrzenie, które tam działają.

O tym bardzo wyraźnie mówi, o tym habitacie jak działa, 16 werset Księgi Genesis, rozdz.3: *Obarczę cię trudami brzemienności*.

Ukazuje jak habitat cielesny wpływa na naturę duszy. Więc ciało zdąża swymi potrzebami. Ale my będąc tymi, którzy zaprowadzają porządek i władzę nadrzędną w tym habitacie, więc wprowadzamy nowy porządek w tym ciele. Bo zostaliśmy uczynieni, ustanowieni tymi, którzy zmiażdżą głowę staremu porządkowi i ustanowią nowy porządek. Starym porządkiem jest szatan. A my jesteśmy po to, aby stanąć na szczycie natury cielesnej i ustanowić nowy porządek.

Aby ten nowy porządek stał się porządkiem ciała i aby ciało stanowiło tę doskonałość.

Tutaj powiem o Elizeuszu; kiedy nasza natura ziemską, jako Elizeusz, który idzie razem z Eliaszem korytem otwartej rzeki Jordan, pyta się Eliaz Elizeusza - *co byś chciał, abym ci uczynił?*

A Elizeusz mówi: *chciałbym, aby dwie części twojego ducha zstąpiły na mnie, wtedy, kiedy będziesz zabrany ponad moją głowę*.

Nie gdzieś tam, nie wiadomo gdzie, ale dokładnie ponad moją głowę. I w tym momencie, kiedy właśnie rozmawiają, przychodzi, jak to mówi Elizeusz, rydwan Boży, zabiera Eliasza nad głowę Elizeusza, a Elizeusz widzi to wydarzenie, i wtedy zstępują dwie części ducha na Elizeusza.

Oznacza to - że nasza cielesność, czyli gdy w sercu swoim uwierzemy, że jesteśmy wskrzeszeni przez Chrystusa Pana, jesteśmy uzdolnieni do widzenia.

A gdy wstępuje nasza natura duchowa ku doskonałości, aby ta natura duchowa stała się także częścią i przeniknęła naszą naturę ziemską, która będzie dostępowała tej samej prawdy, którą dostępowała nasza natura duchowa.

Jezus Chrystus mówi o tym w taki sposób - *moje drogi są na wysokości, wasze są na niskości. Będziecie szukać Mnie na niskości, ale Mnie nie znajdziecie, bo moje drogi są na wysokości*.

Czyli Chrystus mówi - Ja cały czas postępuję drogą nieba, bo jestem na górze, a gdy natura cielesna znajdzie się na górze, też będzie w niebie. Czyli postępować w miejscu chwały.

Czyli cielesność ma naturę duchową, która przenika całe ciało i ciało już nie objawia 16 wersetu, tylko już panowanie chwały Bożej. Czyli nie już władzę zmysłową ciała nad naturą cielesną, ale moc Ducha Bożego przenikającą całą naturę cielesną, która przemienia się w nową naturę, ponieważ moc Ducha, moc Chrystusa jest w stanie przemienić ciało w nową istotę całkowicie.

Kiedy żyjemy całkowicie Chrystusem, i mamy w pełni świadomość tego, że Jego wskrzeszenie było także naszym wskrzeszeniem, jest to świadectwo naszego wskrzeszenia, wyznanie Jego wskrzeszenia jest także wyznaniem naszego życia. I wtedy jesteśmy tym życiem.

Ciekawą sytuacją jest to, że jesteśmy tym Życiem. Ale kiedy ujrzymy Chrystusa, to wtedy żyjemy tym Życiem. Kiedy mamy w Nim wtedy udział. Bo św. Paweł mówi: *że wszyscy są doskonali w Chrystusie.*

Kiedy jesteśmy świadomi Chrystusa z całej mocy, to stajemy się świadomą duszą, świadomym duchem, duszą Chrystusową, i dosłownie myślimy już całkowicie inaczej.

Duch Święty w nas działa. Nie myślimy jak ciało, nie mamy cielesnych myśli, emocji cielesnych. Myślimy całkowicie inaczej.

A nawet, powiedzmy, gdyby wybuchła bomba atomowa, a my byśmy stali od niej dwa metry. To wiemy o tym, że nam by się nic nie stało. Ciało nasze, to w którym żyjemy, prawdopodobnie mogło by zostać zniszczone, ale my nie. My jesteśmy świadomi, że to się dzieje w innym świecie. To się dzieje w świecie, gdzie nasze ciało żyje, ale my nie żyjemy w tym świecie, przenikamy to.

I to jest całkowicie inny świat. To jest całkowicie inne istnienie. Nasze myśli są już myślami kroczenia na wysokości, kroczenia innego, innego myślenia, innego czucia, innego pojmowania.

To jest stanięcie na szklistym morzu, myślenie całkowicie innymi wartościami. Dlatego gdy stajemy na szklistym morzu, co się dzieje?

Gdy stajemy na szklistym morzu - jesteśmy świadomi tego, że gdy wyznajemy zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wskrzeszenie przez Boga Ojca, to jest to nasze wskrzeszenie. Wyznajemy swoje wskrzeszenie w Nim i w tym momencie jesteśmy na szklistym morzu, gdzie jesteśmy z dala od bestii, jej imienia, posągu i liczby.

Jesteśmy z dala od tego wpływu, bo stanęliśmy na miejscu doskonałości

Chrystusowej i nie dotyczy nas już nic, co jest z tamtego świata. I uczymy się, doznajemy całkowicie nowego świata, nowego życia, nowego postępowania.

Widzę tutaj, że niektórzy doznali ogromnej ciszy i spokoju, mając świadomość tego, że są nową istotą i czują taką ciszę i spokój; wiedzą to, i to jest ta radość, przenika ich i są niezmiernie spokojni.

I czują ten spokój, przenikający ich niezmiernie mocno. I to jest właśnie ta pewność.

Ta pewność, że nie może już wpływać na nas żadne zło, ponieważ stanęliśmy na szklistym morzu, poza bestią; przez to, że mamy tę świadomość, że Jezus Chrystus, kiedy jest wskrzeszony, to także zaświadcza o Jego wskrzeszeniu i zaświadcza o swoim życiu nowym, o swoim także wskrzeszeniu.

I naprawdę tak jest, wiedzcie o tym z całą stanowczością, a będziecie mieli udział w nowym życiu i nie będzie już was nic dręczyć z tego świata, ze świata ciała, bo będziecie mieli nad nim władzę. A ciało będzie objawiało naturę Bożą i też nie będzie ulegało tym wpływom. To się już dzieje.

I to jest ten czas, kiedy przestaje istnieć ten świat, który oszukuje człowieka co do duchowości.

Bo **prawdziwa duchowa natura to jest to - żeby wyznać wskrzeszenie Jezusa Chrystusa, co jest wyznaniem także naszego wskrzeszenia, naszego nowego życia**. Dwa miliardy chrześcijan mówi o tym, że tak jest. Powiedziałem wcześniej sześć, bo szóstka jest to stan niepełny, niedoskonały, czyli chrześcijanie, którzy nieustannie chodzą w grzechach i nie wiedzą, że są nowym stworzeniem, tylko nieustannie borykają się z grzechami, i oni naprawdę nie wierzą w Jezusa Chrystusa. Nie wierzą, nie wiem jak oni będą mogli spojrzeć w lustro.

Ale oni powiedzą w ten sposób: - ale to jest nieprawda, jakieś głupoty, gadają, że jesteśmy wskrzeszeni, a krew mi leci i co?

- Kaszlę, kicham, smarkam - przecież człowiek Chrystusowy nie kaszle i nie kicha.

Tu chodzi o tę sytuację, że świadomość pełni życia przenika ciało i ciało nie choruje.

W tej chwili jesteśmy w połowie, może w 1/3 drugiego biada. Zauważcie co się dzieje, jak ludzie się rozpadają. Rozpada się ich zła natura. Ale jaka jest ta natura?

To jest ta zła natura, którą oni uważają, że ona jest dobra naturą, że jest ta doskonała. Ale dusza nie jest tam, gdzie oni sobie ją wymyślili, tylko tam gdzie ją Jezus Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Święty widzi. Tam gdzie ona jest.

I Bóg Ojciec ratuje duszę, a usuwa wszystko to, co jest wrogiem duszy. Ale On czyni to wedle prawdy, a oni myślą, że są prawdziwymi tylko, że nie wierzą w Jezusa

Chrystusa.

Więc są wymyślonymi tworami, które działają na rzecz złego ducha i nieustannie karmią umarłych w Szeolu i w Tartarze. Kim jest wypełniony Szeol i Tartar?

Dusza przychodzi na ten świat, aby wnieść to ciało. To ciało, czyli jęczące stworzenie. **Czyli dusza przychodzi na ten świat, aby wnieść to jęczące stworzenie, czyli ciało ku doskonałości Bożej.** Ona razem z nim upada. Ciało jest pełne demonów - o czym mówi św. Paweł; do momentu, kiedy całkowicie zostanie przeniknione chwałą synów Bożych. A jeśli nie jest przeniknione chwałą synów Bożych to idzie do Tartaru. A ludzie się modlą o to, co nie jest w stanie zrozumieć ich modlitw. Ani te modlitwy nie są w stanie ich unieść dlatego, ponieważ ciało jest tylko możliwe do wzniesienia przez indywidualną wiarę.

Więc tak naprawdę nie mogą tamtym dać wzniesienia, ale sami trwają w upadku. Mają z całej siły modlić się o dusze, bo dusza jest zabierana. A ciało, które wykorzystywało tę duszę, razem z szatanem jest strącone do Tartaru. I tam to jest cała nędza. To ciało nie zostało pozbawione diabła i szatana, dlaczego?

Ponieważ ludzie modlą się za te ciała, dlatego że myślą że tam jest świętość. Ale tam jest świadectwo braku świętości.

Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie - ciało jest pełne demonów i pełne zła, ponieważ Bóg poddał je w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego. I dał człowiekowi, synom Bożym miłosierdzie, aby miłosierdzie objawili jęczącemu stworzeniu.

Ale kiedy objawiają miłosierdzie?

- Kiedy wyznają, że im zostało udzielone miłosierdzie. Ale wyznają, że zostało im udzielone miłosierdzie wtedy, kiedy uznają że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a oni razem z nim, bo to jest wyznanie ich wskrzeszenia.

W ten sposób wyznają miłosierdzie, dar Boży - List św. Pawła do Efezjan, dar Boży, który dał im życie i nie z powodu uczynków, ale z powodu miłosierdzia Bożego zostali całkowicie uwolnieni ze złego ducha, ze zła. Nie z uczynków, ale tylko łaską Boga.

Więc wszyscy ci, którzy wierzą w to, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca i wyznają, że to jest również ich wskrzeszenie, ich stworzenie nową istotą i żyją w taki sposób, to są pełni miłosierdzia. I wtedy są dawcami miłosierdzia jęczącemu stworzeniu. Obdarowują jęczące stworzenie miłosierdziem, a ono ma wtedy dostęp do Boga Ojca w jednym Duchu. I wtedy mogą spocząć dwie części Ducha na nim. Jakie dwie części Ducha?

Jezus Chrystus i Bóg Ojciec zjednoczeni są jednym Duchem, Duchem Św. mają

wspólnego Ducha. Jezus Chrystus i synowie Boży, czyli dusze na nowo stworzone, mają jednego Ducha wspólnego, czyli Ducha Chrystusa. Czyli we wspólnym Duchu mają dostęp do Boga Ojca. Chrystus dał im Swojego Ducha, którego miał od Ojca. I to są dwie części Ducha.

A gdy Elizeusz wyznaje i widzi wstępującego, to spoczywają na nim te dwie części Ducha, a on ma udział w tej trzeciej części Ducha, która była dla niego przeznaczona. I są trzy części Ducha.

Czyli jego Duch, którym jest jęczące stworzenie jest przeniknione miłosierdziem i ma przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu. Czyli ma całość. Staje się udziałem doskonałości. I wtedy Elizeusz bierze płaszcz, który spadł z nieba, Eliasza płaszcz, uderza w Jordan, a on się otwiera. Za pierwszym razem jak wiecie się nie otworzył i dlatego zaczął wołać: *gdzie jest Bóg mój, mojego pana Eliasza*. I wtedy wziął płaszcz, uderzył i otworzyła się woda. I wtedy uczniowie powiedzieli, którzy stali dalej - na Elizeuszu spoczęły dwie części Ducha Eliasza. Spoczął duch Eliasza.

Nasze ciało właśnie dostępuje miłosierdzia wtedy, kiedy my doświadczamy i wyznajemy miłosierdzie. A miłosierdzie wyznajemy w taki sposób, że nie li tylko Jezus Chrystus został wskrzeszony, a my w dalszym ciągu borykamy się z grzechem. Tylko Jezus Chrystus został wskrzeszony, a my w Jego ciele razem z Nim. Bo to jest niemożliwe, aby było inaczej.

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi o tym - że ten strumień światłości, który przeniknął Jezusa Chrystusa, także i nas przeniknął, którzy wewnątrz Niego byliśmy uśmierceni. *I tak jak On został wzbudzony z martwych, tak my zostaliśmy stworzeni do nowego życia, aby wypełniać z góry ustalone uczynki*.

To jest moc Chrystusa, która w nas istnieje, w nas z całą mocą emanuje, trwa. A gdy jesteśmy pewni, to wiara; wiara, czyli bez granic, tak jak syn marnotrawny, ufność Ojcu i beztroska.

Beztroska - to jest nie trzymanie się własnych ustaleń. Beztroska pozwala, aby porządek Boży zaistniał w synu marnotrawnym, a jednocześnie w Elizeuszu, a jednocześnie w nas, gdy wierzymy w miłosierdzie.

Ludzie mówią tak - Jezus Chrystus nas wskrzesił, jest wszystko w porządku, jesteśmy już wskrzeszeni. Ale ta sama mowa, że Jezus Chrystus nas wskrzesił, nic nie reprezentuje, bo oni tego nie reprezentują swoją naturą i wiarą.

Musimy pamiętać o tym, że gdy mówimy - że Jezus Chrystus nas wskrzesił, to musimy zaświadczyć prawdą, tą prawdą, która zaświadcza o tym stanie, że my też zostaliśmy wskrzeszeni.

Proszę zauważyć, wywracają się do góry nogami wszystkie teologiczne teorie. Bo

czym jest teologia?

Teologia jest, można powiedzieć, interpretacją prawną kodeksu na własny użytek. Jest to interpretacja prawna Ewangelii na własny użytek, aby miała taki użytek, aby ci którzy chcą panować, mieli panowanie. Ale Ewangelia jest Ewangelią i mówiąc o tej Ewangelii mówimy prawdę, bo mówimy o całości.

A ci, którzy nie chcą tej całości widzieć ukazują tylko kawałeczki, aby po ich stronie było to, co chcą. I co robi ksiądz?

Ksiądz funkcjonuje w taki sposób, że nie interesuje go Ewangelia, wytyczną jego życia jest teologia. On się kieruje teologią. On nie kieruje się tym, co Chrystus powiedział. Kieruje się tym, co mu powiedział biskup i kazał być sobie posłuszny, i ma żyć teologicznie, bo jak nie żyje teologicznie to jest grzesznikiem.

Ewangelia nie ma tutaj nic do czynienia. I że w Ewangelii jest napisane: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie* - to jest nieistotne, masz żyć zgodnie z teologią. Teologia mówi, że Bóg jest wrogiem, i że wodzi cię na pokuszenie. Bóg, nie jest wrogiem oczywiście!

Mając tę świadomość głęboką, w jaki sposób ciało nasze wznosi się do doskonałości Bożej?

To ciało wznosi się do doskonałości Bożej przez to, o czym rozmawialiśmy. Na początku było bardzo ciężko przedstawić tę sytuację, że **zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest także świadectwem o naszym zmartwychwstaniu, o naszym nowym istnieniu.**

Kiedy mamy tę świadomość, że jest to nowe istnienie, zaczynamy uświadamiać sobie ogromne miłosierdzie, które w nas zaczyna emanować, żyć. I dar Boży, który w nas zaczyna emanować, istnieć i zaczynamy mieć pełną radość z mocy Bożej.

A wszelki szatan jest wyrzucony, ponieważ światłość Boża Chrystusa Pana i Trójcy Przenajświętszej, która rozkazała ciemnościom, aby zajaśniały światłością. To Ona nakazała rozświetlić się naszej naturze ciemnej, ciemnościom w naszej naturze ziemskiej. Nakazała aby rozjaśniła się.

A ona rozjaśnia się w taki sposób, że miłosierdzie, które przyjęliśmy jest miłosierdziem także dla naszego ciała, bo mieszkamy w tym ciele. I tą samą drogą, którą chce ono podbić nas do grzechu, tą samą drogą zanosimy mu dobre postępowanie.

W jaki sposób do tego ciała się dostać, bo jakoś trzeba się dostać do jego natury. Dostajemy się do natury ciała w ten sposób, w jaki ono na nas wpływa. Ono wpływając na nas, wpływa na nas swoimi ścieżkami, przez budzenie, że tak mogą powiedzieć, złego postępowania.

Ale my opierając się temu złemu postępowaniu, przez przyjmowanie chwały Bożej,

a Chrystus Pan w nas panuje, to tymi samymi ścieżkami płynie moc do ciała i szatan jest pozbawiony dostępu do tego ciała, i pobudzania go do złego postępowania.

Bo ciało doznaje nowych wartości przez miłosierdzie i dar, bo to też jest dar dla ciała. Ponieważ Bóg posyła synów Bożych, aby przez miłosierdzie Boże, ono dostąpiło chwały Bożej. Bo my też dostąpiliśmy chwały Bożej przez miłosierdzie Boże.

To przez miłosierdzie Boże, jak to jest napisane w Liście do Efezjan - przez miłosierdzie Boże zostaliśmy uwolnieni ze zła. Jest to darem, nie z powodu uczynków to pochodzi, że zostaliśmy całkowicie stworzeni nową istotą, dla czynienia z góry ustalonych uczynków. To jest darem. Dlatego jak my otrzymaliśmy ten dar, tak my ten dar mamy dawać. *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Czyńcie to, co Ja wam uczyniłem.*

Ojciec mi dał miłosierdzie, inaczej można powiedzieć, Ojciec mi dał królestwo i Ja przyniosłem wam królestwo.

Więc wy też zanieście to królestwo jęczącemu stworzeniu, aby ono też miało dostęp do królestwa. Ale zanieście je tak, kiedy będziecie mieć to, co Ja wam dałem, kiedy nie pójdziecie z pustymi rękami do jęczącego stworzenia. Tylko musicie iść z darem, który wam dałem.

A tym darem jest miłosierdzie, które jest wolnością od wszelkiego zła, czyli skreśleniem zapisu dłużnego. Bo miłosierdzie Boże przeznaczone jest dla jęczącego stworzenia, bo ma przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu.

Gdy czytamy, zauważamy w Ewangelii i w Listach nawiasy kwadratowe, to one są tylko po to, by spłaszczyć to wszystko, aby nie ukazać Ducha, że wszystko się dzieje w ciele, co czyni to wszystko niemożliwym do wykonania. Niemożliwym, bo w ciele, w którym jest nieustannie panującym grzech, gdzie jest brak świadomości Chrystusa Pana, Boga Ojca i dzieł Jego.

To, że myślimy o Chrystusie - to nie znaczy, że od razu Jego dzieła w nas istnieją.

Dzieła Chrystusa Pana w nas istnieją wtedy, kiedy w pełni mamy świadomość tego, że Jezus Chrystus został przez Boga Ojca wskrzeszony, a to wskrzeszenie jest świadectwem naszego też wskrzeszenia. W ten sposób jesteśmy w sercach usprawiedliwieni, a usprawiedliwieni jesteśmy przez miłosierdzie. W tym momencie w naszych sercach istnieje miłosierdzie.

A to miłosierdzie jest mocą i prawdą i doskonałością, która daje życie naszej duszy i nasza dusza wtedy emanuje światłością, bo Oblicze Pańskie, Oblicze Chrystusa w nim emanuje.

Jak to jest napisane w 2 Liście do Kor 4: *6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na*

obliczu Chrystusa.

Poznania chwały Bożej, olśnił nas - abyśmy poznali chwałę Bożą. Chwała Boża jest tylko poznana wtedy, kiedy jesteśmy w pełni świadomi, że On będąc wskrzeszony, w Nim też zostaliśmy wskrzeszeni. I tą samą światłością będąc wskrzeszeni, jesteśmy świadkiem Jego chwały. A On jest świadkiem naszego życia i miłosierdzia, które w nas się otwiera.

Bo Chrystus Pan będąc wskrzeszonym, wzbudzonym, złożył ofiarę ze Swojego życia, został złożony do grobu, razem z nami oczywiście i wskrzeszony. I świadectwem wypełnionego dzieła nie jest li tylko to, że On umarł i zmartwychwstał, ale że ogląda dzieło Ojca Swojego, który emanuje w duszach ludzkich, dając im życie, a one są w stanie oglądać światłość Chrystusa.

Tu jest bardzo wyraźnie napisane - 2 Kor 4: 6 *Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.*

Czyli, że w Chrystusie Panu, Bóg Ojciec emanuje światłością a Chrystus nas ożywił, abyśmy byli świadkiem tej światłości.

Jesteśmy świadkiem światłości zmartwychwstania, a to samo zmartwychwstanie nas wzbudza do życia. Ponieważ po to Chrystus przyszedł, aby to się stało i my jesteśmy świadkiem chwały Chrystusa. A przez to, że jesteśmy świadkami chwały Chrystusa przeżywamy i doznajemy tej samej chwały miłosierdzia, którą Chrystus ma w Sobie, bo jest dawcą miłosierdzia dla nas.

A my mając w pełni tę świadomość synostwa Bożego i Prawa Starożytnego, całkowicie żyjąc w tym ciele, na chwałę Bożą, wypełniając wolę Bożą, czyli nieustannie trwając w blasku, w tym ciele, miłosierdzie Boże rozchodzi się, bo ono się objawia dobrym postępowaniem w tym ciele.

Bo dobre postępowanie w tym ciele nie pochodzi od szatana, czy innych sił, ani od władcy powietrza, czyli żywiołów tego świata, ale pochodzi od samego Boga, bo Duch Święty jest dobrym postępowaniem; to są owoce Ducha Św. - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

I dary Ducha Św. - mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża.

To jest właśnie ta potęga, czyli tutaj jeszcze raz to słowo jest niezmiernie istotne, które tutaj zostało tu ukazane - poznanie, *aby olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na Obliczu Chrystusa.*

Czyli daje nam Chrystus się poznać. Bóg Ojciec daje nam się poznać.

A daje nam się poznać dlatego, ponieważ przyjęliśmy Jego tajemnicę, a Jego

tajemnica przez miłosierdzie Boże spowodowała, że spadły nam łuski z oczu i możemy oglądać chwałę Bożą.

I co w tym momencie jest? - Nie widzimy już nikogo ze względu na ciało. *A jeśli Chrystusa poznaliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.* Bo znamy Go jako blask, znamy Go blaskiem Ojca na Obliczu Swoim, które to Oblicze oglądamy.

I jest napisane - jeśli widzisz Oblicze Tego, który żyje, póki żyjesz, żyć będziesz.

Ewangelia Tomasza tak to brzmi - *jeśli widzisz żyjącego, którego blask jaśnieje, to przypatrz się, póki żyjesz, abyś żył.* Inna Ewangelia - *jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was* - jęczące stworzenie.

Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to to, co nie powstało, uśmierci was.

Zauważyliście państwo, to jęczące stworzenie jest tym, które jest w śmierci. Dlatego św. Paweł mówi:

24 *Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci? Rz 7.*

W innym rozdz. pisze, Efezjan 3 - że poganie, czyli nie Żydzi jednym słowem, stali się udziałowcami ciała, czyli Ciała Zmartwychwstałego. Czyli uwierzyli w to, że Jezus Chrystus został wzbudzony i zmartwychwstał. I w ten sposób wierząc, że Jezus Chrystus został zmartwychwstały, zaświadczają o własnym także przemienieniu i stworzeniu, nową istotą.

Dlatego ten werset - *jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to to, co powstanie, uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to to, co nie powstało, uśmierci was.*

Ludzie się zastanawiali nad tą Ewangelią - jak to, co nie powstało, mogło by nas uśmiercić?

Przecież bardziej to co powstało, by nas uśmierciło. Ale jak nie powstało, to co może nam zagrozić. Rozumiecie państwo, bo to jest inne działanie. Jesteście przeznaczeni do pewnego dzieła - jeśli to dzieło doprowadzone zostanie do końca, to da wam życie. A jeśli nie, to pomrzecie.

I dlatego musi zostać doprowadzone do końca to dzieło, bo jest świadectwem waszego życia. Więc, jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to to, co powstanie, uratuje was. I to jest o jęczącym stworzeniu, które oczekuje na życie, a życie przychodzi od Chrystusa, który nam dał życie.

Ale to życie w nas istnieje dlatego, ponieważ zaświadczamy, że zostaliśmy wzbudzeni już dwa tysiące lat temu - czyli nie mówimy o ciałach, mówimy o duszach.

Św. Paweł zresztą mówi w Liście do Rzymian rozdz. 8: **29** *Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był*

pierworodnym między wielu braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą. To jest właśnie ta prawda.

Dlatego proszę zauważyć to jest ogromny miecz, ogień z ust wychodzący, mówiący o tym, że gdy jesteśmy świadomi całkowicie tego, że Chrystus Pan został wskrzeszony, a to że w Jego wskrzeszeniu znajdę swoje wskrzeszenie, swoje przemienienie i swoje uwolnienie od wszelkich grzechów. Czyli swoje nowe powstanie, ponieważ stare umarło; wtedy w nas jest w pełni działające usprawiedliwienie, które istnieje w nas miłosierdziem. A jest to darem Bożym.

Miłosierdzie jest to darem Bożym, gdzie jest to napisane w Liście do Ef rozdz.2: **4** *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. 8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Wtedy, kiedy jesteśmy usprawiedliwieni istnieje w nas moc daru Bożego, a tym darem jest życie, a jednocześnie miłosierdzie. Dał nam życie i dał nam miłosierdzie. Życie nam dał - abyśmy żyli, a miłosierdzie - abyśmy obdarowywali.

Miłosierdzie jest jednocześnie życiem, a jednocześnie darem.

Dar mamy i ono jest darem życia, abyśmy też obdarowywali miłosierdziem swoją naturę ziemską, czyli swoje ciało, które musi ożyć, abyśmy żyli.

Proszę zauważyć, to jest właśnie tutaj o Szeolu, to są ci, którzy nie przyjęli miłosierdzia i są w Szeolu. A przecież są tymi, za których także Jezus Chrystus oddał Swoje Życie. Za tych wszystkich, którzy byli, ponieważ patrzymy na Adama. Więc Jezus Chrystus się nie zatrzymał na jakimś etapie, sięgnął aż do Adama, cały Szeol opróżnił.

Więc tutaj jest sytuacja właśnie tej prawdy, że gdy jesteśmy w pełni świadomi tego swojego zmartwychwstania, to emanuje z nas potęga, nie uszami, nie włosami, nie nozdrzami, ale emanuje z nas całych. Nie oczekujmy jej w sposób spektakularny, w taki sposób, że będziemy, no nie wiem, robić się czerwony jak burak, ręce będą nam puchły, albo będziemy rosnać, albo będziemy kichać nie wiadomo czym. Ale to jest po prostu - zwyczajna prostota miłosierdzia, która jest zabójcza dla wszelkiej ciemności.

To jest właśnie ta radość. Nie wiem, czy państwo czujecie jak ogromnie radość

pulsuje wewnątrz. Pulsuje radość daru Bożego, którego jesteśmy z całą stanowczością świadomi.

Są ludzie, którzy nie będą tego chcieli słuchać, a gdy im będziecie mówić o tym, będą jak kamienie odporni na to. Ale i kamień można rozłupać, i to nie młotem potężnym, ale wystarczy, że woda będzie na niego kapać, bo przecież kaniony mają głębokość kilku kilometrów. I są to kaniony wyrzeźbione przez wodę, i mają długość ogromną, a to wszystko woda czyniła; Kolorado na przykład. I tworzą się kaniony i tworzą się jaskinie, a to wszystko woda czyni i przez tysiące lat ona to wszystko wyźłobi.

Także moc Ducha Św. jest tą mocą, która przenika wszystko, a jednocześnie ze spokojem, z wiarą, pewnością, nie jako nowinkę, tylko z wiarą i pewnością będziecie przekonani o czym mówicie, to każdy diabeł i szatan się rozpadnie w drobny mak i zostanie całkowicie wyrzucony z tego świata.

Dlatego, że **przyszli synowie Boży panować nad światem i przyjąć tę Ziemię**. A jest napisane w błogosławieństwach - ***błogosławieni pokój czyniący, będą nazwani synami Bożymi***. Tak, to jest ta właśnie prawda.

Jesteśmy całkowicie świadomi tej sytuacji, wyznajemy to, że Chrystus Pan został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my zostaliśmy w Nim wskrzeszeni i jest to świadectwo. Gdy mówimy, gdy mamy świadomość, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, to zaświadczamy o swoim wskrzeszeniu, że zostaliśmy wskrzeszeni razem z Nim.

Tak jak Prawo Miłości, gdy wypełniamy w pełni całe Prawo czyli, gdy wypełniamy pierwszą część Prawa - *miłuj Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem, całą swoją mocą* - to mamy też naturę drugiej części - *i kochamy bliźniego jak siebie samego*.

Jeśli ktoś wypełnia pierwszą część, a nie ma drugiej, to nie ma też pierwszej. I to jest, jak Prawo Miłości.

Jeśli my mamy świadomość, że Jezus Chrystus nas odkupił, w pełni, to jesteśmy żywymi, ponieważ jesteśmy przez Niego ożywieni.

Jeśli ludzie mówią, że mają Chrystusa, a są martwymi, to tak jak Prawo Miłości - miłują Boga, ale bardziej rzeczy, które mają w kieszeni i które są bliżej.

I wtedy nie mają Boga, bo pierwsze Prawo mówi tak - *miłuj Pana Boga z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całej swojej mocy, z całego swojego umysłu*.

Dodam w taki sposób, aby to ujawnić - tak bardzo, aby nie zostało ani dla ojca, ani dla matki, ani dla dzieci, ani dla żony, ani dla samego siebie. I bliźniego swego jak siebie samego. Dlatego kochasz siebie samego, w taki sposób jak powinienes,

ponieważ nie kochasz siebie.

To wdzięczność w tobie istnieje i ona jest miłością do ciebie.

I wtedy ją masz, abyś mógł umiłować wszystkich. Bo nie ty to czynisz, ale to czyni Bóg w tobie, ponieważ jesteś stworzony przez Boga, jesteś Jego częścią, jego naturą. Bez Niego nie istniejesz.

Gdy uświadamiasz sobie, że On jest twoją naturą, On jest sensem twoim, więc gdy miłość do ciebie przychodzi, i w tobie zamieszka, wtedy stajesz się miłością chodzącą po Ziemi, dającą miłość, bo nie ma już ciebie, jest Bóg. Ale jesteś tym bardziej, niż wcześniej. Tym bardziej, bo On ciebie stwarza.

Umiera twoja natura grzeszna, ale powstaje natura doskonała. Ta z Ojca. Bo przecież jaką miłość ma człowiek? - Nie własną.

Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył jako mężczyznę i niewiastę. Czyli stworzył go z miłością, stworzył go z całą prawdą, z całą naturą doskonałości.

Czyli **człowiek nie ma własnej miłości, jako odrębną naturę**, tylko miłość Ojca, bo Bóg stworzył go z miłością.

I tylko gdy miłość Boga jest w człowieku, wtedy miłość w nim jest całkowita, ponieważ człowiek w dzisiejszym świecie jest oderwany od miłości, gdy nie wierzy w Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony.

Gdy wiemy o tym, że został wskrzeszony i wyznajemy to, że świadectwo o wskrzeszeniu jest świadectwem o naszym życiu i o naszym usprawiedliwieniu, to wtedy uwalniani jesteśmy od wszelkiego kłamstwa, zła, przemocy, a jednocześnie wszelkiej ciemności, i zwiedzenia, iluzji, złudzenia i ułudy, i wyobraźni, bo trwa w nas Prawda.

Duch Św. nie ma wyobraźni z jednego bardzo prostego powodu. Bo Duch Święty wie wszystko.

Wyobraźnia jest po to, powiedzmy w tym świecie, ponieważ człowiek myśli jak wygląda to, co może wyglądać, to czego jeszcze nie widział. Dopiero gdy się konfrontuje, dopiero konfrontuje swoją wyobraźnię z rzeczywistością.

Więc wyobraźnia i rzeczywistość nie jest tym samym. Wyobraźnia - nie jest tym samym co rzeczywistość.

Rzeczywistość - jest prawdą, wyobraźnia jest insynuacją.

Duch Święty nie ma tego, bo Duch Święty jest twórcą tego wszystkiego. A jest także we wszystkim i wszystko poznaje, i wszystko wie. Więc nie ma w Nim wyobraźni, bo było by to niewłaściwe, niepotrzebne i nie jest możliwe, aby istniała wyobraźnia, bo by ukazywała, że Duch Święty niczego nie wie.

Duch Święty wszystko wie, więc nie ma w Nim wyobraźni. Ci, którzy kierują się wyobraźnią, zaświadcniają, że nie mają Ducha Świętego. A gdy mają Ducha Św. nie kierują się wyobraźnią, tylko kierują się Duchem Św. ponieważ wiedzą wszystko.

Dlatego nie starajmy się myśleć o tym - jak to tam się dzieje?

Tylko przyjmijmy całkowicie Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, bez wyobrażenia, a miejmy pełną świadomość, że to życie w nas istnieje i w nas ono jest. Proszę zauważyć, czy nie chcecie, czy ludzie nie chcą, aby to życie było waszym udziałem!

Przecież to jest największa radość wszystkich ludzi, abyście żyli, abyście byli nieśmiertelnymi, a jednocześnie mieli udział całkowicie w chwale Bożej.

Więc to jest ta prawda, którą Chrystus dał człowiekowi - jeśli wyznajecie Moje Zmartwychwstanie, wyznajecie też swoje zmartwychwstanie. Jesteście w swoich sercach usprawiedliwieni. A gdy jesteście w swoich sercach usprawiedliwieni, wasze ciało wypowie słowa - Jezus Chrystus jest moim Panem.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę, przez miłosierdzie Boże.